

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

== Egzemplarz pojedynczy 3 kop. ==

== Na stacjach kolejowych 5 kop. ==

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rekopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. z wiersz lub jego miejsce, wśród tekst 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny.

TEATR MINIATURE

Cegielniana 34. Tel. 35-23. (dawniej Urania).

Dziś i dni następnych:

Ostatnie występy słynnej kontraltistki węgierskiej **M. MARYETTE** „Szalona Rozetta”, „Rysia z Krynicy”, w kinie „Śmierć pajaca”.

KABARET, ORKIESTRA, RESTAURACJA. Koncert od 7 w. Przedstawienia o 8 i 10. Ceny zwykłe. W razie deszczu przedstawienia w sali.

Dr. Feliks Skusiewicz
powrócił. 1464

Władysław Kęsicki
Adwokat.

b. długoletni urzędnik Piotrkowskiego Sądu okręgowego otworzył kancelarię przy ulicy Konstantynowskiej Nr. 10. Przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5 do 8 p. p.

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA.
Codziennie KONCERTY

orkiestry symfonicznej warszawskiej pod dyr. p. Bronisława SZULCZA, prof. Warsz. Tow. Muz. 1421

SUFRAŻYSTKI.

Akcja militantek przybrała w roku bieżącym zastraszające wprost rozmiary. Pomimo istotnie dotkliwych ciosów, jakie w literalnym tego słowa znaczeniu spadały na delikatne, bezbronne niewiasty, jakaś idee fixe zniszczenia i samopoświęcenia opanowała już nie setki, ale tysiące kobiet w Anglii.

Z górą 40 „zamachów”, z których same podpalenia przyczyniły strat na milion przeszło funtów sterlingów, nie licząc moralnych strat w zniszczonych niepowrotnie przez ogień dwóch starożytnych świątyniach, systematyczne uszkodzenia dzieł sztuki na wystawach i w muzeach, niedopuszczalne wprost zachowanie się wobec angielskich sądów i najwyższej osoby w Anglii—króla—wszystko to przełożone na język głodowych strajków, pałkowania przez policjantów, znieważania przez pijaną halastwę i trzeźwych gentlemen'ów poważnie zastanawia każdego cudzoziemca.

Nie należy łatwym sposobem przechodzić nad tym ruchem do porządku dziennego.

Po za rewolucją zbrojną in spe w Ulster jest to najdotkliwszą dla

obecnego liberalnego rządu. sprawa. A dla całego społeczeństwa w Anglii jest to ruch, kryjący poważne niebezpieczeństwo.

Zdawałoby się mogło, że chorobliwa psychoza tłumaczy akcję sufrażystek angielskich. Lecz obecnie nikomu już w Anglii nie idzie o wytłumaczenie tej akcji. Każdemu, od króla do ostatniego chuligana, idzie o położenie kresu tej akcji.

Sufrażystki dowiodły, iż trafiają na pokoje królewskie, że na uroczystościach dworskich, kiedy zda się nie może i nie powinno być osób niepowołanych, znajdują się rzeczniczki tego ruchu, które śmiało rzucają królów: „Na Boga, zaklinamy cię, N. Panie, nie używaj siły!”

Równocześnie inne podpała kościół, jeszcze inne urządziła zamach na wodociąg w Glasgowie, jeszcze inne wysadza w powietrze lordowski zamek w górach.

Takie pokłosie w jednym dniu akcji syfrażystek może przerazić najodważniejsze serca.

Nie są to żarty, nie jest humor, ale dotkliwa i zastraszająca w swej dotkliwości rzeczywistość.

Sufrażystki szanują życie ludzkie. To jest fakt. Nie było jeszcze wypadku, by zabiły kogośkolwiek. Otruły psy Asquith'owi, konia jakiegoś lordowi, ale życie ludzkie oszczędzają.

Za to życie sufrażystek uwięzionych narażone jest na poważne niebezpieczeństwo. Metoda przymusowego odżywiania, której nie odważają się stosować do Mrs Pankhurst, jest wynalazkiem nawskroś barbarzyńskim, bodaj gorszym od głodowej śmierci. Stwarza się błędne koło.

Rząd nie może dopuścić do załodzenia sufrażystki w więzieniu, karmi ją też „przymusowo” z rozporządzenia lekarza, przyczem niejednokrotnie do jednej pacjentki użyć trzeba 12 osób ze służby więziennej. Sufrażystki, wtrącone do więzienia, natychmiast strajkują w przyjmowaniu pokarmów, dochodzą do zupełnego wyczerpania.

Wtenczas rząd, w myśl billu niedawno przyjętego musi je wypuścić na wolność. Na wolności, po kilku dniach, militantka znowu coś urządzi. Znowu uwięzienie. I ponowna głodówka, ponowne przymusowe odżywianie, ponowne osłabienie i ponowne uwolnienie.

Po kilku dniach wszystko powtarza się da capo. Taka Mrs. Pank-

hurst, skazana na 2 lata więzienia, już 8 razy została uwolniona...

Rząd jest bezsilny. W każdym cywilizowanym społeczeństwie kobieta jako matka przyszłych pokoleń, otaczana jest głębokim szacunkiem i specjalną opieką. W Anglii, w społeczeństwie najwyższej dziś stojącym w Europie, oddano setki kobiet-militantek na pastwę motłochu i policyjnych represji.

Na oczach świata cywilizowanego dzieją się podobne fakty w Londynie w stosunku do sufrażystek.

Nie naszą jest rzeczą bronić taktyki rządu angielskiego lub militantek w sprawie praw wyborczych dla kobiet. Są to wewnętrzne sprawy Anglików. O nich zadaniem mojem jest informowanie, nigdy wyraźne decydowanie... na piśmie.

Jednakże, kiedy dzieją się rzeczy, żywcem brane z barbarzyńskich stosunków w Azji, trudno milczeć. Taktyka rządu w stosunku do militantek, nie do samej sprawy, powinna ulec kardynalnej zmianie. Na to wskazują wszystkie pisma bez różnicy programów nawet w samej Anglii.

Nowa ustawa o szpiegostwo w Niemczech.

Niebawem wejdzie w życie uchwalona przez parlament niemiecki ustawa przeciwko szpiegostwu. Ta ustawa zaostrza rozmaite kary, wymierzone na szpiegów. I tak: szpiegostwo rozmyślne ma być karane w przyszłości więzieniem, podczas gdy do tej pory, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, karano szpiegostwo także i fortęcą. Ustawa przewiduje także więzienie dożywotnie. Tak samo i karę pieniężną podwyższono z uwagi, że szpiegostwa najczęściej dopuszczają się ludzie pod wpływem chęci zysku. Kara najwyższa wynosić będzie 50 rys. marek, podczas gdy w ustawie dotychczasowej, 15 marek. Nadto, pieniądze znalezione u szpiega, o ile można udowodnić, że są zapłatą za szpiegostwo, mają być zabrane na rzecz państwa niemieckiego.

Pierwotny projekt rządowy był bardzo ostry. Parlament złagodził go w wielu punktach. Między innymi odrzucił projektowane rozszerzenie karalności cudzoziemców za szpiegowanie Niemiec za granicą, za czyny, mające cechy szpiegowania przygotowań wojskowych.

Między innymi naprzykład większa część przygotowań wojennych tych wszystkich mianowicie, które rządy obce podejmują u siebie, celem wysledzenia przygotowań wojennych Niemiec, podpadałaby w Niemczech karze.

Teatr Przeglądów

w ogrodzie „Grand-Hotelu”

W Sobotę, 13-go i w Niedziele, dnia 14 b. m.

Zupełnie nowy program!

Premjera! 1-szy raz!
„JAK BAL—TO BAL!”

Śpiewogra z tańcami w 1 obrazie Konrada Toma, — przy udziale całego towarzystwa art., chóru i baletu. — Nowe dekoracje!

GOŚCINNE WYSTĘPY
Matyldy

St. Claire

w oryginalnej, specjalnie dla niej napisanej minijaturze wokalno-choreograficznej przez Cyryla Danielewskiego p. tyt.

„Muzyczne Margrabiatko”

Cena wejścia — w sobotę i niedzielę 75 k. Młodzież — 50 kop. Za miejsca **siedzące żadnej dopłaty się nie pobiera.** Restauracja przyjmuje wcześniejsze zamówienia na stoliki.

Passe-partout nie ważne!

Jak pod różdżką

czarodziejską znikają wszelkie plamy, pryszczki, wagnery mokre, suche, liszaje, krosty, wszelkiego rodzaju choroby skórne, przez codzienne konsekwentne używanie mydła Ksędza Kneippa.

Baczność! są falsyfikaty! Prawdziwe, z wizerunkiem ks. Kneippa na każdym mydleku i etykiecie i z podpisem jedynego przedstawiciela

Dr. Roman Sobański

Specjalista chorób ocznych.

były ordynator kliniki ocznej moskiewskiego uniwersytetu. Przyjmuje od 8-10 i od 5-7. Przejazd 14. 1459

A więc oficer sztabu generalnego francuskiego, który zajmuje się specjalnym śledzeniem u siebie w biurze sztabu generalnego w Paryżu, rozmaitych zarządzeń wojskowych niemieckich, mógłby być znacznie skazany przez sądy niemieckie za szpiegostwo i w razie, gdyby potem jako zwyczajny turysta przyjechał do Niemiec, mógłby być aresztowanym i osadzonym w więzieniu na podstawie poprzednio wydanego prawomocnego wyroku.

Parlament niemiecki odrzucił to postanowienie, ponieważ ani Francja, ani Anglija, ani Rosja nie przewidują w swoich ustawach karania cudzoziemców za szpiegostwo, popełnione za granicą. Tylko kodeks karny włoski posiada takie postanowienia.

Gdzie się uczyć?

Gazeta rosyjska „Dien” narzeka na coraz większe ograniczenie kształcenia się młodzieży z państwa rosyjskiego w uniwersytetach zagranicznych.

Obecnie zamknięto zupełnie wstęp młodzieży tej do uniwersytetów w Berlinie, Wrocławiu, Strasburgu i Heidelbergu; wprowadzono „numerus clausus”, czyli ograniczoną bardzo liczbę w Bonn, Monachium, Mannheimie i w Lipsku; wymagane jest świadectwo z pobytu w rosyjskiej wyższej uczelni we Frydbergu, Halli i in.

W wielu ograniczono możliwość pracy w laboratorjach, podwyższono wpisy i t. d. W Szwajcarii również w ostatnich czasach wprowadzono rozmaite ograniczenia, jak np. w Zurichu wymaganą jest znajomość języka; w Bazylei przyjmują najwyżej 10 osób na semestr. Austria jest tak samo zamknięta dla studentów wszystkich, jak Niemcy.

Pozostają dostępne tylko uniwersytety włoskie, francuskie, angielskie, belgijskie i skandynawskie. Ale we Włoszech, pomimo znacznej liczby uniwersytetów, niewielu kandydatów może się umieścić, gdyż wszystkie prawie uniwersytety włoskie są małe, obliczone na 300 słuchaczy. W wielkich zaś uniwersytetach, jak np. w Neapolitańskim, który liczy 8,000 studentów, pomimo niezliczonej liczby (80-tu) studentów rosyjskich, już słychać skargi na ciasnotę i z pewnością dostęp ten wkrótce zostanie zamknięty.

W Anglii bardzo wysokie opłaty i drożyna życia czynią uniwersytety tamtejsze niedostępnymi dla niezamożnej i mniej zamożnej młodzieży. Przytem, system wykładów uniwersyteckich wymaga od studentów od pierwszego dnia dobrej znajomości języka.

Uniwersytety francuskie i belgijskie już teraz przepelnione są studentami z państwa rosyjskiego. Z tego wszystkie wyniki, że za jakiś rok lub dwa — młodzież z państwa rosyjskiego nie będzie miała gdzie się uczyć.

„A w Rosji — kończy swe skargi „Dien” — otwarcie nowego wyższego zakładu naukowego, uważane jest w ministerjum oświaty niemal za klęskę narodową.

Z letnisk.

Karlsbad, w czerwcu.

Jak wszędzie, tak i w „Karlowych Wierach” pogoda nie zaszczyca nas swymi łaskami. Cały maj był tylko serją jej grymasów i kaprysów, zmiennych jeszcze bardziej niż wszechkrólowa moda. Obecnie jednak może będzie bardziej stała.

Życie karlsbadzkie nie należy do zbyt urozmaiconych i mimo, że uzdrowisko to jest wszechświatowe, to jednak przyjeżdża tu zbyt wiele ludzi naprawdę chorych, żeby można było bawić się jak w Ostendzie, Biarritz lub na Jasnym brzegu.

W Zielone święta Karlsbad zaroił się od wycieczkowiczów, przeważnie uczniów szkolnych. Wycieczka studentów uniwersytetu niemieckiego w Pradze była dość liczna, jednakże mniej smaczną w pomysłach i wykonaniu. Konni heraldowie, nie umiejący jeździć na swych wypożyczonych wierzchowcach, giermkowie, dla których nie starczyło już kostiumów, robili wrażenie jedynie na publiczności czysto niemieckiej. Poniekąd ciekawy był pochód stowarzyszeń i korporacji z sztandarami. Na dworcu przyjmowano przybyłych kwiatami. Szereg koncertów w parkach i bal wypełniły oba dni świąt zimnych i pochmurzonych.

Statystyka za rok ubiegły wykazuje imponującą liczbę kuracjuszy, a mianowicie 65,600 osób ze wszystkich stron świata.

Obecny sezon od Nowego Roku liczył gości 16 tysięcy.

Z głów ukoronowanych bawi król szwedzki.

Do liczby lekarzy polaków przybył dr. A. Krassowski z Krakowa.

K. Str.
Falenica.

Utyskiwania podróżnych i letnikowiczów. — Narada odwołana. — Poczta.

Całe tomy skarg w licznych korespondencjach do czasopism i zbierowe podania do władz kolejowych spowodowały zwiększenie pociągów podmiejskich na drodze Nadwiślańskiej.

Niestety w pociągach tych panują okropne nieporządki, obcych bowiem, prawie w agonii, przewożą w przedziałach wspólnych. Przedziałów dla palących i niepalących papierosów wcale niema, a jeżeli jakiś pasażer upomni się o przedział dla niepalących, zostanie w najlepszym razie wysłany.

Na stacji tutejszej praktykują stróże kolejowi brutalne wymysły i poszturchiwania licznych pasażerów, poczekalnie bowiem w postaci 2 bud-werend krytych są dostępne li tylko dla tych pasażerów, co wykupują bilety na przejazd. Buduje się wprawdzie obszerny dworzec, ale to trwa już dwa lata i dotąd budynek nie został pokryty dachem. Zato złodzieje demorośli, przybyli na występy, pracują tu z korzyścią dla siebie. W celu usunięcia tej plagi miała odbyć się narada na placu przed teatrem Hanne-manna, ale z powodu nieprzybycia zwierzchnika policji, została odłożona. Obiecano nam przed 3 lata otwarcie poczty stałej dla wygody kilkunastotysięcznej liczby letników i kilkunastotysięcznej ludności stałej, ale to obietnicy cacanki... nie sprawdziły się dotąd. Elekt.

Z Cesarstwa

Przeciw oświadczeniu wiceministra Taube. Wbrew słowom wiceministra, który oświadczył, że nikt z nauczycieli ludowych, uczestników niedawnego zjazdu nie ucierpił, gaz. „Riecz” wydrukowała całą litanię represji, które spadły na nauczycieli indy-wych. Wydalono 6, o wielu zaś polecono zebrać dane najszczęśliwsze w zarządzie okręgów naukowych.

Najbardziej radykalnym okazał się Kromskij, inspektor szkół ludowych w guberni orłowskiej, który zaproponował wydalanie wszystkich nauczycieli ludowych, którzy wzięli udział w zjeździe.

Sensacyjna sprawa. Mówią, że wyznaczona na dzień 30 czerwca w pet. sądzie okręgowym sprawa przeciw redaktorowi pisma „Gerold”, wytoczona przez byłego prezesa ministrów Kokowcowa, zapowiada się niezwykle sensacyjnie.

Proces może przynieść wiele niespodzianek, gdyż punktem wyjścia dla obrony ma być kwestja, kto ujawnił prasie wiadomości, które następnie pojawiły się w pismach o tem, że Kokowcowa zaofiarowano w Carskim Siele podarunek, wynoszący 200,000 rubli oraz odpowiedź Kokowcowa, który miał odmówić przyjęcia podarunku.

Samobójstwo 3 osób. W miejscowości Carskij Gorodok (pod Petersburgiem) w nocy na 8 b. m. trzech robotników: Pirogow, Siemionow i Żurawlewa umówiło się zakończyć jednocześnie życie samobójstwem i przyjęło znaczne dozy amonjaku. Desperaci byli w wieku 18—20 lat.

Pirogow umarł zaraz, a dwoje pozostałych między się w agonii, nie chcąc wyjaśnić przyczyny rozpaczliwego postanowienia.

Z Litwy i Rusi.

Waika z pijaństwem. Ciekawą uchwałę powzięło walne zgromadzenie członków spółki kredytowej w Kniehininie, w pow. dubieńskim. Oto pijanemu człowiekowi daje się za pierwszym razem ostrzeżenie, za drugim — zmniejsza się kredyt, a za trzecim razem — wyklucza go się z towarzystwa na dłuższy czas, dopóki się z nalogu pijaństwa nie wyleczy.

Grad. Z Annapola, na Wołyniu, donoszą o burzy gradowej, która poczyniła znaczne szkody w polu. W kilku miejscowościach włościanie byli zmuszeni skosić oziminy. W pow. winnickim koło Stanisławczyka i Noskowiec, grad wybił doszczętnie kilkaset dziesięcin oziminy.

Radomyśl — Irsza. Radomyska rada miejska uchwaliła zaciągnięcie pożyczki w kwocie 613,000 rb. na budowę dojazdowej odnogi kolejowej z Radomyśla do st. Irsza.

Z Królestwa.

Zabójstwo nauczyciela. W lesie Pawłowskim pod Chełmem w tych dniach znaleziony został trup nauczyciela Kaniowskiej szkoły początkowej, Teodora Teodorowicza, l. 23, zamordowanego przed kilku dniami przez nieznaną zbrodnię.

Skutki pijaństwa. We wsi Worsy, gm. Szostka, niedawno zdarzył się następujący wypadek.

Młodzież wiejska zebrała się na tańce, podczas których nie omieszkało dobrze pić. Pomiedzy dwoma parobkami, Antonim Szymańczukiem, lat 22 i Grzegorzem Kowalcukiem wynika sprzeczka, w której czasie Szymańczuk uderzył Kowalcuka kamieniem w twarz, raniąc go, wskutek czego ten ostatni zemdleł. Szymańczuk, sądząc, że zabił swego przyjaciela, pobiegł do domu, rozebrał się i utopił się w studni. Jak się okazało, Kowalcuk odniósł obrażenia twarży.

Kara prasowa. Na wniosek gubernatora piotrkowskiego, generał-gubernator warszawski skazał redaktora „Iskry” sosnowieckiego, p. Helenę Monsiorską, za artykuł p. t. „Święta w więzieniu” na 2 miesiące więzienia lub 200 rubli kary.

Sprawy polityczne w Radomiu. W środę izba sądowa na sesji wyjazdowej w Radomiu osądziła trzy sprawy polityczne. W sprawie uczniów szkoły handlowej o należenie do Związku Polskiej Młodzieży Postępowej, zapadł wyrok, skazujący z art. 125 kod. kar. Jerzyńskiego na rok, a Krasnowskiego na 5 miesięcy twierdzy, zaś Pajaka i Dutkowską po miesiącu więzienia. Oskarżonych bronił adw. Henryk Landau z Warszawy. W sprawie Franciszka Pokrzywy, nauczyciela ludowego, oskarżonego z art. 129 kod. kar. za mowę na zebraniu gminnym, skazano go na rok twierdzy z zaliczeniem 7 miesięcy więzienia.

W sprawie oskarżonego z art. 103 i 107 kod. kar. o obrazę Majestatu, Stefana Wiśniewskiego, izba skazała go na miesiąc twierdzy. Obronę wnosili adw. Józef Kuczyński.

Czwartą sprawę Rodki i Pawińskiej, oskarżonych o zabójstwo żandarma, odrzuciono.

Z sąsiedztwa.

Omali nie katastrofa. Wczoraj, o godz. 4 po poł. na kolejce zgierskiej zdarzył się wypadek, który omali nie przybrał rozmiarów katastrofy.

Gdy pociąg nr. 1 przybył na stację Zgierz i droźnik A. Witasik, odpiął wagon dodatkowy w celu skierowania go za pomocą łańcucha na linię zapasową, nagle wagon ten, nie zezepiony jeszcze łańcuchem — z wagonem motorowym, cofnął się i zaczął biec z powrotem.

Jacyś zbrodni, czy swawolnicy, zrzucili w drodze korbę od hamulca, wobec czego konduktor, Wł. Sowiński, wagonu zahamować nie był w stanie. Sytuacja w jednej chwili stała się groźną, lecz konduktor nie stracił jednak zimnej krwi i, pozostawszy na wagonie, krzychał i dzwonił nieustannie, dzięki czemu przechodnie, uciekali co żywo.

Z pozostałych w wagonie 4 pasażerów, dwaj wyskoczyli w biegu, dwoje zaś pozostało w wagonie, który tymczasem szalonym pędem przebiegł zwrócony pomiędzy Zgierzem a Kurakiem i na znajdującym się w tem miejscu moście wyleciał z szyn, przodem rozbił barjerę i padł przednimi kołami w dwa łokcie głęboki dół, tyłem zaś zawisł w powietrzu.

Pozostali w wagonie pasażerowie, jak również konduktor, oprócz strachu, żadnego szwanku nie odnieśli. Deski ochronne wagonu i stopnie uległy połamaniu, a kilka szyb zostało rozbitych.

Windowanie wagonu na szyny trwało do godz. 10 wieczór i do tej pory pociągi dochodziły tylko do miejsca wypadku.

Zgubił żonę. W Brużycy pod Aleksandrowem, włościanowi Stanisławowi Kubickiemu, zachorowała żona na chorobę umysłową. W czwartek d. 4 b. m. K. przyjechał z chorą do felczera w Zgierz i prosił go o radę. Gdy K. rozmawiał z felczere-m chora tymczasem gdzieś zniknęła z re-zury i, pomimo usilnych poszukiwań, dotąd na ślad jej nie natrafiono. (c)

Trup dziecka. Włościanin wsi Wiskitno, Antoni Zauder, wywiózł z ekskrementami z posesji Nr. 8 przy ul. Lubelskiej w Łodzi, zwłoki dziecka pięci-mięsiej, które spostrzegł dopiero przy wylę-waniu zawartości beczki na polu.

W celu wykrycia matki wdrożono śledztwo.

Z zgierskiej szkoły handlowej. (c) Rozpoczęta w tych dniach egzamina w zgierskiej szkole handlowej, trwać będą do 20 b. m. poczem nastąpi zakończenie roku szkolnego.

Egzaminy powakacyjne rozpoczną się 2 sierpnia.

Od nadchodzącego nowego roku szkolnego w uczelni tej otwartą zostanie 6-klasowa.

Kradzież mąki z wozów. (c) Onegdaj w nocy, jadącym z Dąbia do Łodzi woźnicom: Antoniemu Hapsowi i Andrzejowi Sajjakowskiemu, w lesie lućmierskim skradziono z wozów 7 worków mąki żytałej, wartości 80 rb.

Pierwszy z woźniców wioził matę do piekarni J. Koczyńskiego drugi zaś do składu Lejby Skowrońskiego przy ul. Długiej w Łodzi.

Popis gimnastyczny szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego.

Popisy gimnastyczne szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego mają już u nas ustaloną reputację i dlatego publiczność nasza spieszy na nie tłumnie, aby radować się widowiskami karnych, sprężystych i dziarskich szeregów młodzieży polskiej.

Wczorajszy popis był czwartym dorocznym pokazem i obejmował: 1. korowód, 2. ćwiczenia wolne, 3. ćwiczenia laskami, 4. ćwiczenia na przyrządach, 5. ćwiczenia laskami, 6. piramidy oraz 7. ćwiczenia chorągiewkami. Ćwiczenia odbyły się na obszernym boisku szkolnym.

Poszczególne punkty programu wykonane zostały bez zarzutu, a największy efekt wzbudziły ćwiczenia chorągiewkami, w których wzięło udział 192 uczniów.

Mniej składowo wypadły ćwiczenia wolne i laskami; wina to zapewne przedewszystkiem muzyki, która w swym składzie nie nadawała się do popisu.

Ćwiczeniami kierował p. Surowiecki, któremu należy się pochwała za wydatną pracę, której wyniki oglądaliśmy wczoraj, niemniej zaznaczyć tutaj musimy, że na gimnastykę nie należy się zapatrywać s punktu widzenia patrzącego, lecz samego ćwiczącego się.

Przy corocznem urządzaniu popisu musi nauczyciel mimowoli wciągnąć w program ćwiczeń także i takie, jakie podobają się wprawdzie publiczności, lecz z racjonalną gimnastyką nie wspólnego nie mają. Jest to njemną stroną wszystkich wogóle popisów.

Popis wczorajszy różnił się od poprzednich bardzo licznym udziałem uczestników w każdym z poszczególnych punktów. W pochodzie ozdobnym wzięło udział 220 uczniów w ćwiczeniach wolnych 218, w ćwiczeniach laskami 120, w ćwiczeniach laskami 52, w ćwiczeniach chorągiewkami 192.

Podobny się ogólnie ćwiczenia na drążku, które wykonał doborowy zastęp złożony z 12 uczniów.

Po każdym punkcie programu entuzjastyczne oklaski były nagrodą dla nauczyciela i wykonawców.

Publiczność upuszczała mury szkoły handlowej z zadowoleniem z mile przepędzonych chwil, dr.

Kalendarzyk.

Dziś Jana W.
Jutro Antoniego z Padwy.
Imiona słowiańskie; dziś Wyszomira Jutro Chytomira.
Wschód słońca o g. 3 m 40
Zachód " " 8 " 19
Długość dnia " 16 " 39

Hotel „Mantuffia”. Codzienne koncerty pod kierunkiem dyr. Bronisława Szulca.

Teatr Przegladów. w Grand Hotelu Koncert orkiestry Filharmonijnej pod dyr. p. Milana Rodeira, operetka, farsa, balet.

Teatr „Miniatura”. Codzienne przedstawienia w ogrodzie letnim. Koncert-kabaret STALA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH Ewangelicka 5, otwarta codziennie od 10-5

BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od 5-8 po poł. do 8 wieczorem, a w niedziele i święta od 10-12 rano do godz. 10-jej wiecz.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA” Piotrkowska 102, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

MUZEUM NAUKI I SZTUKI (Piotrkowska nr 91) Otwarte jest od 4-8 po południu od 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Procesje Bożego Ciała.

(a) Wczoraj, jako w pierwsze święto uroczystości Bożego Ciała odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościołach wyznania rzymsko-katolickiego, z których wyszły uroczyste procesje z gorejącymi świecami, feretronami, chorągwiemi bractw i cechów rzemieślniczych, potężnymi chórmi 8 zjednoczonych towarzystw w sile 200 głosów, z Najświętszym Sakramentem, niesionym uroczysto pod baldachimem przez kapłana w asytacji zasłużonych obywateli, rzemieślników i duchowieństwa, poprzedzane przez dziewczęta w bieli, posypujące kwieciami drogę przed monstranoją do umajonych w żywe kwiaty i drzewka ołtarzy, gdzie odczytane zostały 4 ewangelje.

Potem procesja przeszła ulicę, przystrojone w girlandy, ziele i kwiaty.

Jedna procesja wyszła z kościoła N. Marji Panny na Starem Mieście, po celebrowaniu uroczystego nabożeństwa o godz. 11 rano przez ks. Przeździeckiego przez ulice Jagiewnicką, Zawadzką, Franciszkańską i Brzezińską.

Ewangelje odprawiane były przy ołtarzach, wystawionych przy ul. Zawadzkiej, Franciszkańskiej 47 i na Brzezińskiej.

Z kościoła Sw. Krzyża po celebrowaniu nabożeństwa przez ks. Tymienieckiego, procesja przeszła przez ulice Przejazd, Piotrkowską, Nawrot i Mikołajewską, zatrzymując się przy ołtarzach — po jednym na każdej ulicy.

Po niesporach o godz. 5 po południu udała się procesja z kościoła Najsw. Marji Panny do kościoła Dobrego Pasterza na Bałutach przy ul. Spacernej, przez ulice Jagiewnicką, Zawadzką, Franciszkańską i Spacerną, zatrzymując się przy ołtarzach przy ul. Jagiewnickiej, Młynarskiej, Spacernej i Dworskiej.

Z kościoła Przemienienia Pańskiego udała się kompanja do kościoła Świętego Krzyża.

W sprawie podatku przemysł.

(r) Liczba patentów przemysłowych, wykupionych w łódzkiej kasie miejskiej na rok 1914 wynosi do dnia dzisiejszego 14029. Liczba ta podniesie się bezwątpienia jeszcze znacznie, gdyż codziennie zakupywane są nowe patenty.

W ubiegłym roku zakupiono razem 14.400 patentów.

Z gazowni łódzkiej.

(r) Zarząd gazowni łódzkiej postanowił wynająć lokal w domu Szweikerta przy ul. Piotrkowskiej 56. Urządzony tam zostanie sklep z lampami, piecami kuchennymi, kąpielowymi, wodociągami do wody gorącej, żelazkami i kuchenkami gazowymi. W sklepie demonstrowane będzie gospodarstwo na gazie.

Licytacja apteki.

W d. 10 czerwca r. b. odbyła się droga działów licytacja apteki przy ulicy Przejazd 19, należącej do pp. Wacława Sokolewicz i Antoniego Charemzy. Aptekę na sumę rb. 54,000 nabył dotychczasowy właściciel trzech czwartych części p. Wacław Sokolewicz.

Z łódzkiego Oddziału Tow. dla uregulowania emigr. żydowskiej.

Pan I. L. Safraj złożył ofiarę na rzecz Łódzkiego Oddziału Tow. dla uregulowania emigracji żyd. w wysokości rb. 200; za które Zarząd T-wa wyraża hojnemu ofiarodawcy serdeczne „Bóg zapłać”.

Z załobnej karty.

W dniu wczorajszym nadeszła do Łodzi wiadomość, że w Ostrowcu, w W. Ks. Poznańskim zmarł zaszczytnie znany obywatel łódzki ś. p. Walenty Koczyński. Zmarły był właścicielem piekarni i brał w życiu naszego miasta czynny i wybitny udział. Nieboszyk piastował wiele godności i urzędów, między innymi był starszym zgromadzenia swego cechu, wicekomendantem straży ogniowej, prezesem stowarzyszenia właścicieli piekarni. Ogólne współczucie, którego dowody otrzymuje rodzina, świadczą o uznaniu i sympatji, jaką zmarły zdobył sobie w naszym społeczeństwie. Cześć Jego pamięci.

Z cechu majstrów krawieckich.

(r) W poniedziałek 15 b. m. o godz. 1 po poł. odbędzie się w lokalu przy ulicy Widzewskiej 117 kwartalne posiedzenie członków w celu dokonania wyborów nowych starszych cechu oraz omówienia spraw leżących.

Ze Zgrom. Czeladzi Zduńskich.

W nadchodzącą niedzielę, o godzinie 1 po południu, we własnym lokalu przy ul. Głównej nr. 11 odbędzie się zebranie czeladników Zduńskich.

Teatr „Miniature”.

Letnia scenka teatrzyku była dlań punktem zwrotnym. Powodzenie stało dopisuje, programy coraz lepsze, a obecny wprost świetny. „Szalona Routta” to operetka może nie klasyczna, ale zrobiona świetnie, scenicznie i nadzwyczaj wesoła.

Rolę tytułową objęła p. Celińska-Wołoska, mająca już za sobą piękną kartę w dziejach teatru poznańskiego, którego była przez trzy lata primadonną.

Artystka w roli Owetty tyle posiada humoru, temperamentu i wdzięku, że dla niej samej warto pójść do „Miniatur”. Zresztą i kabartowi i farsie nic zarzucić nie można.

Od kilku dni dołączono do przedstawień kino.

Koncertowy ogród Mantuffa.

Dzisiejszy czwarty wielki koncert symfoniczny orkiestry symfonicznej, pod dyr. kapelmistrza Szulca poświęcony wyłącznie dziełom Czajkowskiego, zainteresował niemal całą muzykalną Łódź. W programie widnieje kapitalne dzieło tego mistrza Symfonia nr. 5 E-mol, Romeo i Julia, ouwertura-fantazja, według Szakespearu, w Cerkwi oraz Marsz słowiański. Nadto jako solista wystąpi koncertmistrz orkiestry, uczeń prof. Auera Adam Siewierski, który w tow. orkiestry odegra koncert de dur.

Z parku Wenecja.

(r) Wczorajsza zabawa cieszyła się wielkim powodzeniem, szczególnie zaś zainteresowanie wzbudził „człowiek w płomieniach”, do której to atrakcji zastosowano tkaninę ogniotrwałą. Ten punkt programu powtórzony zostanie na żądanie publiczności na zabawie niedzielnej.

O sumy na dobroczynność.

(r) Na skutek skargi, wniesionej przez kilka osób do gubernatora piotrkowskiego, o przekazywanie sum, które wpływają do gminy żydowskiej, łódzkiemu żydom. Towarzystwu dobroczynności, gmina w umotywowanym referacie do prezydenta wyjaśniła, że żądanie to sprzeciwia się do dziś dnia obowiązującemu prawu z roku 1821 i że Tow. dobrocz., które otrzymuje od gminy subsydjia, nie może wtrącać się do jej spraw.

Wylądowanie aeroplanu.

(r) W środę rano pojawił się w północnym niebie aeroplan, który kierując się torem kolei kaliskiej, jako drogowskazem, zbliżył się do miasta i wylądował na równinie posiadzą lasem miejskim a Mania. Prócz pilota znajdowały się w czólnie 4 osoby.

Wykrycie loterii nielegalnej.

(a) Onegdaj komisarz 3 cyrkułu policyjnego na czele silnego oddziału policji wkroczył do izby bankierskiej (wechselstube) M. Segala przy ul. Piotrkowskiej Nr. 60, następnie dokonał najściślejszej rewizji zarówno u bankiera oraz w pracownikach kantoru wymiany, jak i u wszystkich interesantów w kantorze. Z pośród wszystkich osób zrewidowanych, u jednego z pracowników kantoru wykryto całą paczkę biletów loterii zagranicznej nielegalnej.

Bilety skonfiskowano, właściciela ich aresztowano oraz wszczęto przeciwko niemu dochodzenia śledcze.

Pożary.

Onegdaj w środę o godz. 7 wieczorem w nieruchomości S. Gotfryda przy ul. Krótko-Kelbacha na Bałutach, w drewnianej szopie wskutek niewykrytej przyczyny, wybuchł pożar, który momentalnie objął sąsiedni dom mieszkalny, drewniany, piętrowy. Gdy nadjechał pierwszy oddział straży ogniowej ochotniczej, dach domu objęty był już przez płomienie, lecz dzięki natychmiastowej energicznej akcji ratunkowej po półgodzinnym wysiłkach, płomień stłumiono.

Spaliły się komórki i szopy oraz uszkodzonym został dach domu mieszkalnego.

— Wczoraj, w święto Bożego Ciała, o godz. 9 i pół przy ul. Piotrkowskiej pod nr. 116 w nieruchomości, należącej do Abrahama Frajnda, zapaliły się przybudówki, mieszczące składy owsa i szopy. Ogień został ugaszony w ciągu pół godziny przez I i II oddziały straży ogniowej ochotniczej. Straty wynoszą z górą 100 rb.

— Dziś, o godz. 8 rano, przy ul. Południowej pod nr. 80, w fabryce Arona Lurie wybuchł pożar. Ogień, wskutek niewyjaśnionej przyczyny, powstał w oddziale wilków, gdzie zapaliła się przedza na warsztatach. Ogień został ugaszony przez oddział straży miejskiej. Straty, w spalonej i zniszczonej przedży, przechodzą pół tysiąca rb.

Ukarały donżuan.

(a) Nauczycielka szkoły fabrycznej na Widzewie N. zaprosiła do siebie znajomego swego, sąsiadki, człowieka żonatego. Zauważyła to sąsiadki i gdy żona jej jęgośmiła pozostała u nauczycielki zbyt długo za-

wiadomiły o tem jego żonę, która poczęła dobijać się do drzwi i urządziła demonstracyjny skandal, na co jej mąż wybiegł i dotkliwie się zemścił.

Oburzona tem sąsiadki rzucili się na donżuanę, pobili go miotłami i kijami i przy dźwiękach kocięcej muzyki wyrzucili poza obręb domu.

Ohydny rabus.

(a) Onegdaj o godz. 3 p. p. w domu № 47 przy ul. Staro-Zarzewskiej do mieszkania 24 letniej Bronisławy Kidawa, panny przybył jej znajomy Michał Grobelay, zamieszkały przy ul. Senatorskiej pod № 15. G. zamknął drzwi, dobył rewolweru syst. Nagana zmierzył do niej i rozkazał oddać sobie jej oszczędności, wiedząc, iż K. wypzedała rzeczy i wyprowadza się na wieś.

K. oddała mu woreczek, w którym się znajdowało 4 rb. 20 kop., mówiąc iż więcej pieniędzy przy sobie nie posiada.

Grobelny wobec tego rozkazał Bronisławie K. rozebrać się do naga, poczem zrewidował i nic nie znalazłszy w ubraniu, począł jej grozić śmiercią, jeżeli nie odda mu pieniędzy. Gdyż to nie poskutkowało dobył noża i trzykrotnie pchnął nim obnażoną w piersi, poczem rzucił się do ucieczki. Na jęki płaczącej się we własnej krwi ofiary dzikiego postępk bandyty nadbiegli sąsiedzi i rzucili się za nim w pogon, przyczem na ulicy, przy pomocy rewierowego Dymitra Kozaczuka bandytę ujęto i odprowadzono do cykułu.

Po udzieleniu pierwszej pomocy rannej przewieziono ją do szpitala. Stan jej nie budzi poważnych obaw.

Nagła śmierć za kulisami.

(a) Podczas przedstawienia w teatrzyku „Flora” przy ulicy Zawadzkiej po Nr. 22 na Bałutach, zmarła nagle za kulisami 53-letnia matka teatralna artystki Szoslandówny.

Śmierć nastąpiła momentalnie podczas picia herbaty.

Widowisko natychmiast przerwano, śród popłochu publiczności.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych, albowiem powstało przypuszczenie otrucia, lecz sekcja lekarska wykryła bezpodstawność podejrzenia konstatując śmierć wskutek ataku sercowego.

Nazajutrz władze sądowo-policyjne udzieliły zezwolenia na pogrzeb Szoslandowej.

Zamach samobójczy.

(r) Przy ul. Lipowej pod № 39 usiłowała pozabwić się życia 32 letnia żona robotnika, Antonina Póllrolnikowa. Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanej lekarz Pogotowia, poczem w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala Czerwonego Krzyża.

Nagła śmierć.

(r) Dziś rano o godz. 6 m. 25 przy ul. Średniej № 123 w mieszkaniu własnym nagle zmarł wskutek nieznannej przyczyny 49-letni robotnik Antoni Stanczak. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowo-policyjnych.

Zdradzony mąż-szantażystą.

(a) Do szeregu głośnej historii z jaskinią Millera, procesu Lamerta, Tuszyńskiego, dziejów fałszywej pięćset-rublowki ofiarowane urodziwej żonie przemysłowca łódzkiego przez sprytnego oszusta, w zamian za noc miłosnych upoiń oraz 300 rb. dobrych pieniędzy, przyłącza się nowa sprawa.

Niejaki F. W., zecer z zawodu, pracujący w drukarni Kulesza, zamieszkały przy ul. Zielonej, posiada nader urodziwą żonę. Kolegów swoich zadziwiał prowadzeniem domu na szerokiej stopie oraz wydatkami na zbyt wysoką skalę, nie licującami zupełnie z jego skromnymi dochodami z pracy zawodowej. Żona W. nosiła najwykwintniejsze toalety, mąż zaś niezbyt pilnował pracy i wiele pił. Wypadkiem jedynie wykryła się tajemnica wielkich dochodów spółki małżeńskiej. Żona albowiem za zgodą męża swego, listownie wyznaczyła sobie randkę z jakimkolwiek mężczyzną, który przytem musiał odpowiadać dwu warunkom: być bogatym oraz żonatym. Na randce, celem bliższego zapoznania się, żona zapraszała zwykle amanta swego do zaciśnięcia swej sypialni małżeńskiej, zapewniając uroczysto że mąż nie ma w domu, lub też, gdy amant był zbyt tchórliwy, wprost do numeru hotelowego. Rozwijająca się zatem w czułym tle à tète sielanka miłosna tylko we dwoje przerywana zostawa nagle groźnym intermezzo, — to wściekły mąż biegł zmyć krwią honor swego imienia ponieważ jednak krew to zbyt licha zapłata za zaszargane dobre imię, zdradzony mąż żądał złota, a gdy rzychwytny nieposiadał go podosta-

kiem wystawić musiał weksel in blanco tem bardziej że W. groził mu doniesieniem żonie o całym zajściu.

Lecz cierpliwość tak bezczelnie wyzyskiwanych donżuanów skończyła się wreszcie i ostatni z całego ich szeregu, niejaki M., zegarmistrz z ul. Długiej, wobec czystego wekslu, danego mu do podpisu przez handlarza honorem swej żony, a groźby wyjścia na jaw całej afery i kompromitacji, wybrał to ostatnie, demaskując nikczemnika. Mężny „ten traci” poprowadził przemysłowego męża na posterunek policyjny, gdzie oddał go w ręce władz śledczych, jako szantażystę, trudniącego się wymuszaniem. Gdy wśląd za mężem pobiegła żona, by ująć się za nim spotkała ją to samo jako współniczkę.

Śledztwo w tej sprawie prowadzonym jest energicznie przez władze policyjno-rządowe.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o umieszczenie na łamach Pańskiego poczytnego pisma co następuje: Wskutek zamknięcia teatru „Miniature” przez poprzednią dyrekcję, osoby pozostałe w towarzystwie postanowiły prowadzić wyżej wspomniany teatr na działu. Z ramienia towarzystwa wybrano administratora (p. Wołoskiego) i tymczasowego reżysera p. Sierpińskiego z warunkiem, że o losy teatru i t. p. kwestję dbać będzie cały zespół towarzystwa. Otdó pierwszym objawem kierownictwa p. Sierpińskiego było samowolne usunięcie mnie bez uprzedniego wypowiedzenia, bez wszelkich ku temu powodów. Angażując mnie ograniczono mi gażę do minimum, łomacząc się chwilowym niepowodzeniem, jednocześnie obiecując podwyższenie gaży przy poprawieniu warunków kasowych. Po otrzymaniu natychmiastowej dymisji w sobotę rano, na którą się oczywiście nie zgodziłam, wieczorem przyszedłam, jak zwykle do garderoby. Podczas części koncertowej, w której brałam udział, przyszedł za kulisy i przy wejściu mojem na scenę p. Sierpiński kazał mi przed nosem zapaść kurtynę. Postąpienie ze mną p. Sierpińskiego oddaję pod przegięz opinii publicznej. Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

Wanda-Modzelewska.

N. B. Będąc obecną przy angażowaniu p. Wandy Modzelewskiej przez pp. Sierpińskiego i Wołoskiego, i znając warunki, na jakich była angażowaną, a których wyparli się obecnie wyżej wspomniani kierownicy, opierając się na nieznannej dotąd ustawie prawnej iż p. Modzelwska płatną była dziennie i na tej zasadzie mogła otrzymać natychmiastową dymisję. Ja zaś gorąco zaprotestowałam przeciwko bezprawiu pp. S. i W., w których w ostateczności prętkomaczy nieznanność zwyczajów i bezceremonialne traktowanie koleżanek po fachu. Po kilkakrotnym zwracaniu się do p. S. i W. protest do dziś pozostał bez oddźwięku.

Czując się obrażoną z tego powodu, jako członek-udziałowiec, mający prawo głosu uważam za stosowne usunąć się nie chcąc brać na siebie oopowiedzialności moralnej za pokrzywdzenie koleżanki,

Nelly Kotowska.

Łódź, dnia 10 czerwca 1914 r.

Proces o fałszywe storubłówki.

Srodowe posiedzenie wypełniło w zupełności badanie oskarżonych.

Oskarżony Szestcpirow, fryzjer z Czelańska, nie przysługując się do puszczenia w obieg „lewaliowskich” storubłówek, opowiada sądowni, że wyłudzał pieniądze, oszukując swych „klientów” i obiecując im, że ruble będzie dostarczanych przez nich prawdziwych asygnat „doskonale” pieniądze, lecz w rzeczy samej nie wspólnego z fałszowaniem banknotów nie miał.

Z kolei sąd przystępuje do badania nielegalnej grupy Polaków, chłopów z pod Aleksandrowa, oskarżonych o to, że puścili w obieg fałszywe storubłówki, porzucone przez jednego z fałszersów w ustępie na stacji Aleksandrow.

Tłomacza się oni, że nie przypuszczali, że znaleźli fałszywe pieniądze, myśleli, że natrafili na skarb: odróżnić fałszywej storubłówki od prawdziwej nie mogą, gdyż wogóle nie jest im znana nawet sztuka czytania.

Następny oskarżony, Jępiszyn, były nauczyciel w kolenji dla nieletnich przestępców, oskarża Orużanina; u niego otrzymał fałszywa

storubłówkę, gdyż szczęście w grze dopisało mu; zna on dobrze Orużanina i zauważył, że ten, choć zawodowy szuler, chętnie przegrywał do naiwnych po kilka i więcej rubli i płacił storubłówkami, aby pokazać resztę otrzynać prawdziwymi pieniędzmi. Ostatni zeznał Fiedorow, mówiąc krótko: „do winy nie przynaję się, jestem artystą malarzem, fałszem przysięgam się“.

Prokurator. Ale „afery“ zajmował się pan?

Osk. Nie, przecież sztuka niema nie wspólnego z aferami!

Prok. Ale w więzieniu pan siedział?

Osk. Owszem, ale to było za podniesieniem pieniędzy za fałszywym czekiem.

Prok. A to według pana ma coś wspólnego ze sztuką?

Osk. W każdym razie więcej, niż puszczanie w obieg fałszywych banknotów.

Na sali śmiech.

Wczoraj wreszcie ukończono badanie oskarżonych.

Posiedzenie wczorajsze nosiło cechę poliglotty: znając oskarżeni zeznawali po polsku po rosyjsku, po niemiecku, po estońsku, po turecku.

Telegramy

Rugi posłów.

PETERSBURG. Komisja osobistego składu Dumy państwowej rozpatrzywszy sprawę, co do wykreślenia członków: Kereńskiego, pociągniętego do odpowiedzialności w sprawie adwokatów petersburskich, Skobełewa, skazanego na więzienie, biskupa Nikona, nie biorącego udziału w ciągu roku w ogólnych posiedzeniach, postanowiła co do pierwszego—wobec wyznaczonej na 16 b. m. sprawy uznać tę kwestję za niemającą znaczenia faktycznego; co do drugiego wypowiedziała się przeciw natychmiastowemu wykreśleniu biskupa ze składu Dumy państwowej

Sprzedż kwiatków.

PETERSBURG. Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło nowe przepisy co do wydawania pozwoleń na sprzedaż kwiatków, żetonów i t. p. na cele dobroczynne. Prośby powinny być składane nie później 14 stycznia każdego roku.

Sprawa prof. Bodouina.

PETERSBURG. Izba sądowa rozpatrzywszy sprawę prof. Bodouina de Courtenay, skasowaną przez senat, uznanego za winnego z art. 129 i skanego na 2 lata twierdzy oraz uniewinnionego z art. 1034 uznała go za winnego według tego ostatniego artykułu i skazała na 3 miesiące aresztu w więzieniu.

Pożar tartaku.

SUWAŁKI. W osadzie Rezgale pod Kidulami w pow. włodysławowskim spłonął tartak, własność Augusta Krolla, Tartak nie był jeszcze ubezpieczony.

Berzydent W. Ks. Poznańskiego.

BERLIN. Dzisiejszy inspirowany „Jokal-Anzeiger“ donosi: Naczelnym prezesem W. Ks. Poznańskiego, na miejsce zmarłego Schwartzkopfa, mianowany zostanie prawdopodobnie podsekretarz stanu, Eisenhardt-Rothe. Gazeta donosi że nominacja ta oznaczałaby, iż polityka kresów wschodnich nie ulegnie zmianie.

Eisenhardt-Rothe zna dokładnie Ks. Poznańskie, gdzie sprawował już różne urzędy.

O szpiegostwo.

LIPSK. W procesie o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa, skazał trybunał państwowy Rosenfelda na 15 lat ciężkiego więzienia (Zuchthaus), 100,000 marek kary pieniężnej i 10 lat nraty praw obywatelskich.

Zajścia we Włoszech.

MEDJOLAN. Centralny komitet strajkowy postanowił zawiesić strajk.

RZYM. Praca, z wyjątkiem kilku fabryk, rozpoczęła się dziś na nowo. Zapełniona zakończenia bezrobocia oczekiwać należy na jutro.

RZYM. Przyszło tu dzisiaj do gorących manifestacji na cześć armii i króla. Tłumy manifestantów udały się do gmachu ministerjalnego, gdzie prezes ministrów Salandra przyjął ich deputacje.

Takie same manifestacje odbyły się we Florencji.

NEAPOL. Manifestanci rzucali kamieniami w artylerzystów, znajdujących się za ogrodą składów kolejowych i kilku z nich porańili. Wówczas żołnierze pod dowództwem porucznika wyzili na ulicę i wystrzelili w powietrze. Tłum rzucił się do ucieczki. Podczas starcia jeden z manifestantów został zabity. Strajkujący chcieli podpalić fabrykę tytoniu, zostali jednak rozproszeni przez żołnierzy.

FLORENCJA. Poptoch zanika. Około gmachu pracy skupiło się 300,000 osób. Z tłumu strzelano z rewolwerów do wojska, które odpowiedziało również wystrzałami. Jedna osoba zabita, kilka jest raniomych.

Zjazd Armji Zbawienia.

LONDYN. Wczoraj rozpoczął się tu największy z dotychczasowych zjazd Armji Zbawienia. Przybyło przeszło 2 tys. delegatów z całego świata. Mowy wygłaszane będą w 36 językach.

Mrozy w czerwcu.

PARYZ. W całej Francji panują w dalszym ciągu silne mrozy. Sytuacja rolnicza i ogrodnicza staje się z tego powodu krytyczną.

Osobliwy zakaz rektora.

STRASSBURG. Zdziwienie i pewną sensację budzi tu zakaz rektora uniwersytetu strassburskiego, umieszczony na „Czarnej tablicy“, a zabraniający studentom należenia do związku farmaceutycznego. Już dawniej zakaz podobny był wydany przez rektora, lecz okazał się bezskutecznym. Powody tej kruczaty nie są znane.

Eksplozja maszyn piekielnych.

LONDYN. W opactwie westminsterskim nastąpiła eksplozja dwóch maszyn piekielnych, podłożonych pod krzesła tronowe pary królewskiej. Detonacja była tak silna, że w pobliskim gmachu izby gmin słyszano huk wybuchu, jednakże większych szkód nie wyrządziła. O zamach ten posiadają auryzyski. Aresztowano będące w kościele podczas wybuchu dwie młode dziewczyny.

CIĄNIENIE LOTERJI.

Dzisiaj w drugim dniu ciągnięcia 5 klasy 202 loterii klasycznej Królestwa Polskiego padły następujące większe wygrane.

- Rb. 15,000 nr. 5677.
- Rb. 2,000 nr. 10527.
- Rb. 1,000 nr. nr. 7744 8358
- 11188 15424 15473 16348 17255 21367.
- Rb. 4,00 nr. nr. 654 1641
- 6935 8220 10140 12358 16392 21169
- 21386.

200 nr. nr. 1242 2053 3437
5867 6983 9038 10308 13565 20833.

W środę w 1-ym dniu ciągnięcia.

Po rubli 200 wygrały numera:

- 1108 1195 3737 6702 7430 8084 9627 11875
- 15397 21202 22023.

Po rubli 100 wygrały numera:

- 153 1151 1729 2802 2808 3078 3738 4181 4513
- 4837 4971 6741 7002 7257 7416 11170 13224 13990
- 14165 14573 16043 16455 16591 19330 19503 20991
- 21061 22254 22610.

Po rubli 30 wygrały numera:

- 40 63 78 92 123 39 64 73 205 35 37 57 72 833
- 89 400 31 68 527 28 31 609 29 713 43 45 48 65 91
- 822 46 63 77 82 911 35 62 89.

1129 216 64 319 40 83 423 32 35 68 541 656.

- 58 69 81 700 11 23 78 805 51 96 982 51.
- 2018 67 108 59 89 97 230 89 325 69 85 411
- 502 12 83 605 53 59 803 47 67 904 27.
- 3009 127 73 273 91 95 304 37 411 20 51
- 531 77 80 685 722 71 813 18 68 925 42 43 92.
- 4075 112 58 216 17 71 74 81 83 92 323 26
- 52 82 93 441 80 82 504 52 74 674 750 54 319 124
- 54 905 49.
- 5145 71 89 90 249 89 315 18 52 453 73 77
- 506 38 613 27 712 818 60.
- 6045 46 141 86 240 321 32 66 421 29 33
- 553 79 601 3; 91 774 96 862 63 900 14 20 94.
- 7093 201 12 61 73 306 19 420 32 75 82 522
- 36 84 98 93 645 56 727 84 95 826 40 67 84 957.
- 8041 186 89 282 311 69 420 41 62 516 42
- 48 77 641 48 90 769 72 302 20 94 930 42 91 99.
- 9033 107 8 14 33 36 50 66 257 77 79 85
- 858 403 515 51 57 59 614 21 63 91 777 96 807 37
- 44 917.
- 10024 103 29 38 228 71 92 314 18 71 423
- 70 74 504 28 72 77 714 18 392 919 26 55 71 73.
- 11676 84 113 57 67 80 296 316 487 523 41
- 47 49 64 79 606 7 26 39 43 68 702 9 63 803 56.
- 12059 77 93 240 62 302 4 35 54 403 46 73
- 82 89 98 505 14 23 92 607 13 27 85 701 34 71 827
- 71 915 17 53 60.
- 13054 63 157 81 89 320 22 77 79 40) 504
- 33 630 31 43 43 58 715 825 47 946 52.

- 14038 79 89 95 138 64 263 85 385 403 27
- 96 98 504 6 36 78 79 615 29 52 69 91 769 34 93
- 824 53 62 73 94 98 943.
- 15005 17 37 44 73 111 28 60 273 303 43
- 410 60 66 83 36 503 27 31 66 720 805 15 19 67
- 97 984.
- 16113 42 59 75 79 84 249 56 69 331 45 94
- 418 46 83 506 8 54 636 37 59 99 711 19 30 809 22
- 37 47 59 60 87 9 0 83.
- 17029 49 70 100 31 47 64 33 212 15 33 70
- 87 320 35 552 36 601 32 63 93 724 33 58 800 87
- 904 24 27 46 78.
- 18010 30 155 98 310 47 52 55 72 410 75
- 84 538 610 14 46 54 72 75 724 60 85 99 820 93.
- 19039 104 48 83 253 72 81 330 426 537 45
- 48 49 56 59 74 50 635 4 94 817 41 45 82 91 919
- 26 32 34.
- 20013 43 60 159 64 208 19 316 45 64 69
- 82 407 31 37 31 81 506 8 85 615 701 58 69 827
- 30 53 329 42.
- 21004 15 38 44 82 104 233 42 62 820 43 61
- 415 20 53 95 544 45 48 60 633 804 39 68 69
- 916 32.
- 22080 107 28 38 75 215 40 77 399 77 93
- 440 544 43 60 66 93 665 714 15 39 305 23 969 88.
- 23011 43 57 132 205 8 43 334 73 78 83
- 426 75.

Krwawa tajemnica Teresina przed sądem.

Na posiedzeniu środowym sala 1-go wydziału zapuściła się szczelnie. W ławkach, przeznaczonych dla widzów przevažają panie. Miejsca pod kolumnadą zajęli przedstawiciele sądownictwa i palestry. Z tytułu po za stołem sądowym również wiele miejsc zajętych.

„Atrakcją“, której publiczność nasza szuka nawet w sali sądowej było wyznaczone na środę przemówienie wiceprokuratora von Herszelmana.

Sensacyjna sprawa.

Sprawa ta—mówił prokurator—na niezachowanie należy do t. zw. sensacyjnych. Sensacja jak mikroob gnitny zarząd atmosferę, w której dusi się biedna prawda. Okoliczności śmierci ks. Drukckiego-Lubackiego nadawały się jaknajlepiej do wzniesienia sensacji.

Znim my, władze sądowe, zaelitamy się tą sprawą, publiczność już wydała wyrok.

Dla sądu jednak, dzięki Bogu, sensacja nie istnieje. Świadkowie w sprawie tej byli to ludzie, albo celowo zamilczający pewne szczegóły albo też zbyt chętnie komunikujący wszystko co miało charakter sensacyjny.

Bisping oskarżycielem.

Za świadka, najważniejszego, nie chłopca lecz inteligenta, stwierdzającego, że krew księcia widnieje na rękach ordynata Bispinga, jest sam podsądny. Tłómaczenie różnych okoliczności przez podsądnego jest tego rodzaju, że zeznania jego uważam za kamień węgielny oskarżenia.

Dalej prokurator poddaje krytyce całą opowieść oskarżonego o okolicznościach rozstania się z księżem. Ord. Bisping twierdzi że w stosunkach z nim księżę nie rzadził się przyjętymi formami i dlatego księżę pozwolił mu iść pieszo na stację.

„Ja również nie krępowalbych się w stosunkach op. z bratem, ale w tym wypadku, gdybym wiedział, że brat śpieszy na pociąg dla zatawienia interesów pilnych tem więcej starałbym się, by zdążył na czas“.

Zrówno postępek ks. Drukckiego-Lubackiego, jak i zachowanie ord. Bispinga są zupełnie niewytłomaczalne, należy więc przysięść do przekonania, że cały ten opis jest mytem jak również opowiadanie o dwu spotkanych chłopach.

Napadnięty przez nich księżę oczekiwałby prawdopodobnie, przedzierając się przez gestwinę. Nie można przypuszczać, żeby przytem księżę nie odniósł ani jednego zadrapania na twarzy. Tymczasem eksperci lekarze wszyscy jednogłośnie stwierdzili, że żadnych zadrapań na ciele księcia nie ujawniono. Następnie księżę krzyknąłby, uciekając jeżeli zaś tego nie robił, to tylko dla tej przyczyny, że napadł na niego „swoją“ ołowiem. Wówczas, jak to „ślusznia“ zaznaczył prof. Tarannech, zdumienie odebrało głos księciu, który pod spadającymi na niego ramionami, rzucił się do ucieczki w kierunku drogi pałacowej.

Dalej prokurator zaznacza, że na odbycis drogi od punktu rozstania się z księżem do stacji oskarżony miał dość czasu. Droga tę, jak to sąd sprawdził na miejscu przy pośpiechu przebyć można w ciągu 13 minut. Księżę zabity był w obecności oskarżonego, lub przez oskarżonego. Pojawiając pierwsze przypuszczenie nie ma żadnych podstaw, musimy dojść do przekonania, że zabójcą jest tylko oskarżony.

Zeznania świadków.

Następnie prok. Herszelman zastanawia się nad zeznaniami świadków, określających czas, kiedy rozległy się wystrzały, oraz kiedy widzieli w polu czy na placu pana w żółtych trzewikach. Zeznanie o tym należy dać wiarę pomimo przypuszczeń obrońcy, i gajowy Orman posiadał jakiś magnetyzujący wpływ na świadków i ich zeznania.

Z marszruty odbytej przez oskarżonego widać, że po zabójstwie ukazywał się w zagajnikach. Jest to zupełnie wytłomaczalne bowiem oskarżony po dokonaniu zbrodni musiał dokładnie obejrzeć ubranie, zmyć ślady krwi, która niezaprzeczenie musiał zaplamiać niektóre części ubrania.

OGRÓD MIEJSKI, ul. Dzielna 62. (Dojazd tramwajem Nr. 7 i 2).

Codziennie koncert

pod kierunkiem kap. p. **A. Januszewskiego.**

Początek o godz. 6 wieczorem.

Tow. Sportowe „Union“.

Plac Sportowy Helenów

W niedzielę d. 14 Czerwca 1914 r., początek o godzinie 3 i pół po południu:

Wielkie Międzynarodowe Wyciągi

Startują: W. Bader (Alzacja), M. Germain, Negr (Afryka), W. Techmer (Lipsk), O. Peter.

Program: biegi za dużymi motorami, sprynterskie, tandemowe. Rower „Torpedo“.

CENY MIEJSK: Siedzące 65, 75, 85, 1.00, 1.25, 1.50, 2.50. Passpartout (do środka toru) Rb. 2, damy i uczniowie Rb. 1. Stojące: Wejście 45 kop., dzieci i uczniowie 25 kop.

Każdy bilet daje prawo wolnego wstępu do Helenowa-Koncert. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go R. Horn (właśc. J. Winkopf) Piotrkowska 146.

Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk?

Jedynie używając KREMU przeciw piegom, opaleniznie, piałom, wacrom i liszajom kupionego tylko w składni na Nawrot 51.

Cena za słoik 53 kop. mocniejszy 73 kop.

Nowość!

Specjalny KREM N 4 na porę włosenną, zapobiegający opaleniu się. Cena za słoik 1 rb.

Dn. 11 b. m. zmarł nagle w Ostrowiu w Wielkiem Księstwie Poznańskim, przeżywszy lat 38



WALENTY KOPCZYŃSKI

Obywatel m. Łodzi, Starszy Zgromadzenia cechu piekarzy, Wice-komendant straży ogniowej,
Prezes Stow. Wł. piekarń.

O czem zawiadamia STROSKANA RODZINĄ.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

zbija twierdzenia eksperta Kosorotowa w sprawie poszlak, że zabójstwa dokonali dwaj ludzie.

W sprawie czy p. Bisping miał w dniu zbrodni rewolwer przy sobie, zeznania Wołowczyka i Marczewskiego nie dowodzą. Wołowczyk rewolweru nie dowodzą. Wołowczyk rewolweru nie widział w ubraniu oskarżonego, lecz — w pokoju, gdzie spał p. Bisping, była szafka nocna i komoda. Futerał rewolweru jest sztywny i z wyglądu powierzchownego nie można sądzić o tem, czy mieści w sobie rewolwer.

Po przerwie 15 minutowej prokurator ciągnie dalej swe nacechowanie wielką swadą przemówienie.

Kwalifikacja przestępstwa.

Pozostaje kwestja kwalifikacji przestępstwa. Samo przez się nasuwa się przypuszczenie, jakim był przebieg krwawej zbrodni i prawdopodobnie nie będziemy dalekimi od prawdy, jeżeli przedstawimy sobie, że przebieg ten był następujący:

W pewnym momencie spaceru z Bispingiem, księżę zobaczył, że ten wy dobywa rewolwer. Wówczas ucepł się ręką napastnika, zasłaniał się niemi, by osłabić uderzenia, lecz czując, że z upływu krwi stopniowo słabnie, rzucił się do ucieczki. W tej chwili właśnie otrzymał rany w tył głowy, sprawca zaś widząc, iż księżę dobiega do drogi pałacowej, dał dwa strzały, z których jeden natychmiast przecięł pasmo życia księcia.

Obecnie zadać możemy sobie pytanie, czy oskarżony miał jakiś interes w tem, by zabić księcia. Odpowiedź przecząca na pytanie to kazałaby domyślać się, iż mamy do czynienia z zabójstwem pod wpływem afektu. Niestety i w tym wypadku sam oskarżony stał się świadkiem, zeznającym niejako na niekorzyść własną. 7 weksli znalezionych przy p. Bispingu stały się wyrazem poszlak przeciw niemu. Oskarżony, jak twierdzi, przywiózł je dla okazania księżnej wdowie, przeze mnie spodziewał się części pieniędzy dostać, pozostałych zaś weksli użyć na pokrycie długów własnych, zabezpieczonych w bankach weksłami grzechoczościowymi księcia. Jeżeli weksle te były afiszowane, stałyby się ważnymi dopiero po śmierci księcia. Weksle te są, jak wiemy, fałszywe i dla tego prokurator żąda skazania z artykułu 1453, przewidującego morderstwo z premedytacją.

Ekspertyza i analizy.

Potwierdza to ekspertyza i analizy. W rewolwerze systemu Mauzera, należącem do oskarżonego wykryto ślady krwi i rdzy. Dowodzi to, że rewolwer ten był zakrwawiony, a potem zmyty. Krew na trzewiku tłumaczy oskarżony skaleczeniem nogi. Zdaniem prokuratora nie wytrzymuje to krytyki. Wreszcie plamy krwi na kapeluszu dowodzą, że był on zbrzydzany krwią.

Badania mikroskopowe włosów oraz pomiary mikrometryczne dowodzą, iż włosy znalezione na rękawiczkach księcia, są włosami oskarżonego. W sprawie włókien wełny, prokurator kładzie nacisk specjalny na tę okoliczność, że zdaniem eksperta Taranuchina, włókna te znalazły się na rękawiczkach już po porzuceniu lejców przez księcia. Gdyby było inaczej między włóknami temi znalazłoby się choć jedno pochodzące z lejców, takiego zaś nieznaleziono. Dowodzi to, że wbrew twierdzeniu oskarżonego, w chwili rozstania z księciem, ten nie pozostał na bryczce, lecz wysiadł, spacerował i pogwizdywał, jak to stwierdzają zeznania niektórych świadków.

W dalszem przemówieniu prokurator Czy księżę mógł być winien tak znaczne sumy Bispingowi? Dość porównać stan majątków oskarżonego i księcia, by dać odpowiedź przeczącą.

O charakterze człowieka mówi często jakiś sporadyczny poryw dumy, o stanie interesów—drobna okoliczność. W oskarżeniu mem pragnę uniknąć wszystkiego, co mogło dotknąć oskarżonego. Żałuję bardzo, lecz uczyniłem to muszę, by dowiedzieć, że oskarżony potrzebował pieniędzy. Chcę tu mówić o kurtażu w kwocie rb. 100 tys., obiecany Bispingowi za pośredniczenie przy sprzedaży Stanisławowa przez księcia Władysława Druckiego-Lubeckiego księciu Eustachemu Sapieża. Fakt ten mówi wyraźnie, kogo z dwu, księcia, czy Bispinga należy uważać za bogatego. Kto był dobroczyńcą, a kto obdarowany?

Mówca zaznacza, że w środowisku do którego należał oskarżony przyjmowanie kurtażu uważa się za poniżające. Bisping przyjął kurtaż, bo musiał, bo potrzebował pieniędzy, lecz i to przemilczał przed ks. Sapieża, wstydzając się najwidoczniej tego.

Czy oskarżony miał źródło, z którego mógł czerpać tak znaczne sumy na udzielenie pożyczek księciu, ten zaś czy potrzebował pożyczek? Na pierwsze pytanie oskarżony dał wyjaśnienia niewystarczające o posagu pierwszej żony, o wygranej na giełdzie, kapitałach otrzymanych po śmierci ojca. Dochody oskarżonego w ostatnim pięcioleciu wyniosły rb. 77,000 co jest stanowczo sumą zbyt małą, by zbierać kapitały. Łącznie ze sprzedaży lasów całkowite wpływy wyniosły w tymże czasie 200 tysięcy, z których kupno Gołny pochłonęło rb. 80 tys., budowa gorzelnii rb. 55 tys. pozostało więc z tej sumy 65 tys., z których oskarżony pożyczyl księciu... 250 tys.

Konkludując tę część przemówienia wiceprokurator Herszelman dochodzi do przekonania, że oskarżony nie miał pieniędzy na rozpozyczenie.

Co się tyczy stanu interesów księcia, to jasno go ilustruje bilans zestawiony przez kasjera Bielińskiego. W ciągu ostatniego pięciolecia przewyżka dochodów księcia nad wydatkami bez spadku po gen. Bychowcowej, wynosi rb. 450 tysięcy. Cyfra ta mówi sama za siebie.

Długów prywatnych księżę nie miał. Dowodem, iż weksle Bispinga są sfalszowane, jest brak dawnych weksli, które księżę przechowywał nader skrupulatnie.

Zeznania żony oskarżonego pomijam — ciągnie dalej oskarżyciel — nie dla tego hym w słowa ordynatowej nie wierzył. Są istoty czyste, które w zbrodnię nie wierzą, tembardziej nie mogą uwierzyć, by zbrodniarzem był człowiek bliski. Słowa ordynatowej pełne były prawdy i przekonania, lecz ja, niestety, przekonania tego dzielić nie mogę. Ordynatowa widziała księcia podpisującego weksle, lecz t. zw. grzechoczościowe, które wystawiał oskarżonemu.

Mówca pomija badania grafologiczne zaznaczając tylko, że w sprawie tej „grafologia skreśliła kark”, bowiem zdania ekspertów tak były rozbieżne.

Sprawie zamachu na życie księcia przy pomocy trucizny, wicepr. Herszelman poświęca niewiele słów, obstając przy tem że sprawcą zamachu nie mógł być nikt inny tylko oskarżony.

O wyrok skazujący.

Powiedziałem wszystko, lub prawie wszystko w tej sprawie. Jeżeli myślę się w czem, poprawią mnie moi szanowni przeciwnicy. Główne wywody skontrolowałem rozumem i odczułem głęboko.

Jedynym celem waszym, panowie sędziowie, jest tryumf prawdy i jeżeli dla tego tryumfu potrzeba nawet heroizmu, to i na ten zdobyć się trzeba. Sprawiedliwy wasz wyrok skazujący, może wywołać różne sądy tłumu, lecz te przemiją bez śladu, a prawda, święta prawda zostanie.

Posiedzenie wczorajsze wypełniły mowy adw. przys. Wróblewskiego (z Wilna) i pom. adw. przys. Paschalskiego. Tematem obydwóch przemówień była, o ile można tak wyrazić się, strona finansowa procesu, czyli przedstawienie stanu majątkowego ks. Władysława Druckiego-Lubeckiego i oskarżonego ord. Bispinga, sprawa autentyczności 7 znalezionych przy nim weksli i rozstrzygnięcie bezpośrednio związane z nimi pytania: czy księżę mógł i potrzebował zaciągnąć pożyczki oraz czy oskarżony mógł księciu udzielać tak wysokich pożyczek.

Pierwszy przemawiał

mec. Wróblewski:

Z wielkiem zadowoleniem, panowie sędziowie, wysłuchałem wczoraj pięknego przemówienia przeciwnika mego, wiceprok. Herszelmana. Była w niem mowa o szepach złowrogich, które na skutek ewentualnego wyroku miały zwrócić się przeciwko wam, panowie sędziowie. Szanowny mój przeciwnik mówił również o pewnej części prasy, nazwanej przez prokuratora bulwarowa, a dwaj przedstawiciele prasy pp. Kosteki i Janikowski dostąpili tego zaszczytu, że prokurator wymienił ich w swej mowie.

Znakomity jurysta Spasowicz powiedział, że mówienie prawdy obowiązuje nie

tylko świadków, lecz i strony. Szanowny przeciwnik mój mówił prawdę, i ja ją mówić będę, jeżeli zaś w zdaniach różni się będziemy, to dlatego, iż oświetlimy ją każdym innym rodzajem światłem.

Następnie mówca przechodzi do danych cyfrowych, co wypełnia znaczną część przemówienia, wygłaszanego chwilami z wielkim zasobem krasomówstwa i przejęciem. Mec. W. dowodzi, że stan interesów oskarżonego był zupełnie pomysłny, że ord. Bisping bez wielkiego wysiłku mógł udzielać znacznych pożyczek księciu.

Stosunki między zabitym księciem a jego bratem Aleksandrem znajdują w mowie mec. W. obszernie omówienie. Mówca stwierdza, iż stosunki te nie istniały wcale, bracia nie widywali się, dajwne więc, że ks. Aleksander zabierał jako świadek głos w sprawach, które mu dobrze znane nie były.

Co do dokumentów, które wyłomaczyłyby istnienie tak znacznych zobowiązań księcia, mec. W. wyraża przypuszczenie, że zginęły one wraz z portfelami, które skradziono w Teresinie. Przemówienie swe mec. W. kończy zapewnieniem, iż nie poniży oskarżonego prośbą o miłosierdzie, bowiem ord. B. potrzebne jest tylko to, o którym mówiła w sądzie p. Mikulska: „Niech miłosierdzie Boże będzie nad tobą!”

Z kolei zabrakł głos drugi obrońca oskarżonego,

adwokat Paschalski.

Dnia 17 kwietnia 1913 r., człowiek nieposzlakowany, któremu Bujno, jak tu powiedział, powierzyłby cały swój majątek—został aresztowany—w te słowa rozpoczął obrońca. Następnie dowodzi, że oskarżenie Bispinga o fałszerstwo weksli stawia go w rzędzie brudnych, staczających się po pochyłej równi do upadku, ludzi. I po to właśnie, aby tą gradacją upadku przedstawić—wytoczono owe oskarżenie.

Dowodzą, że weksle były rzeczywiście prawdziwe, wydane przez księcia za pożyczkę pieniężną—polemizuje mówca z ekspertem prof. Taranuchinem i Bogorazem.

Obrońca kończy swą piękną mowę zwrotem: W tym procesie oskarżony jest jakby dzwonem zatopionym, którego dźwięki coraz bardziej rosną, wzywają, jak w owej niemieckiej bajce, do Kościoła Prawdy.

Prawdę tę słyszeliście w zeznaniach świadków, pp. sędziowie—i nie boją się o los oskarżonego.

OFIARY

złożone w Administracji Now. Gazety Łódzkiej.

Pp. Arturostwo Likiernik z Sosnowca złożyli Rubli 25 na „Uzdrowisko”, zamiast kwiatów na grób b. p. Henryka Likiernika.



Gry o mistrzostwo piłki nożnej.

Niedziela, 14 czerwca

VICTORJA - Adler

(dawniejsza drużyna Krafu)

Wodna 4, pocz. o g. 10 przed poł.

Bezpłatnie, bo bez nauczyciela nauczy się każdy sam łatwo, prędko, gruntownie na Samouczkach Reusnera po angielsku, francusku, niemiecku, rosyjsku. Nakład autora. Złota 6, Warszawa. Cennik bezpłatnie. 2749—10—1

Karol, syn Karola, Kryger zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Józefa Weissa, Mikołajewska 118.

Znaleziono kluczyk z 3 kluczami od kasy na ul. Targowej 35. Do odebrania. Wiadomość Adm. N. Gazety Łódzkiej, Przejazd 1.

Nowo-otworzona i zatwierdzona przez Rząd

Pierwsza Łódzka

Szkola Sztuk Pięknych

ARTYSTY MALARZA

Piotra Szymańskiego

z kursem dziennym, wieczornym i niedzielnym

z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. Program Paryskiej Akademii Sztuk Pięknych. Zapisy przyjmuje kancelaria szkoły, ul. Piotrkowska 17, od godz. 10 rano do 2 po poł. i od godz. 6 wiccz. do godz. 8.

UWAGA: Przy szkole są specjalne kursy fachowo-rzemieślnicze. 2802-80

Nie ma,
Nie było i
Nie będzie
tak radykalnego środka
jakim jest

„Jäger”
przeciwko
Łupieżowi
i wypadaniu włosów

Żądać we wszystkich aptekach,
składach aptecznych, perfumeryjnych i u fryzjerów.
W Zgierz: w składzie aptecznym
W-go Auerbacha.

„AMALINA”
Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku.

Cena 40 kop.
Żądać wszędzie.
W Zgierz: w składzie aptecznym
W-go Auerbacha.

Czytajcie „ŚMIECH”

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie”

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „N. Gazety Łódzkiej”
Przejazd Nr. 1.

Rozkład pociągów

od 1 maja 1914 do 1 maja 1915 r.
Kolej Fabryczno-Łódzka
Odchodzą z Łodzi: 12.15, 7.35, 8.05, 9.30,
12.50, 1.50, 3.30, 5.20, 6.15, 8.40. Sp. 2.55 7.33
Przychodzą do Łodzi: 4.45, 7.38,
7.38, 9.40, 10.40, 1.00, 4.38, 7.42, 10.13, 11.00. Sp.
8.35 4.18, 6.30, 9.15. j
Kolej Warszawsko-Kaliska.
Odchodzą do Warszawy o godz. 11.04
1.02 5.23, 2.31. Do Łowicza 9.45.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 3.12,
6.07, 8.00, 12.00, 4.40. Do Sieradza 8.03.
Przychodzi z Sieradza: 8.43.
Z dworca kaliskiego odchodzą do Słotwin: 6.15; do Kolaszek: 1.11.
Ze Słotwin przychodzą do Łodzi (Kalisk.):
7.12, 7.55.
Cyfry, złożone grubszym drukiem, oznaczają czas od g. 6 wiecz. do g. 5 min. 59 rano.

Bilety wizytowe

i karty adresowe

w wielkim wyborze
wykonują szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Widzewska 106a.

Wildungen'skie „Źródło Heleny”

Woda z Wildungen'skiego Źródła Heleny używana jest od dziesiątków lat z doskonałym skutkiem dla celów domowej kuraacji przy piasku nerkowym, podagrze, kamieniach, białku i wszelkich innych cierpieniach nerkowych i pęcherzowych, a także przy cukrzycy. Sezon 1913 r.—14664 kuraucjuszw. Tow. Akc. „Książęce Wildungen'skie Źródła Mineralne”. Bad Wildungen. 2,278,876 butelek wody wysłanej. Wysyła się na żądanie prospekty bezpłatnie. Generalny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: Józef Salzman, Jr., Warszawa, Senatorska 38.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. L. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½, a Poniedziałki, środy, soboty od 8½ — 9½ wieczór.

Dr. H. SZUMACHER. W niedziele od 2 — 3 pop., wtorek, czwartek, piątek od 8½ do 9½, wieczór, w poniedziałek, środę, sobotę od 1½ do 2½ po poł.

Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1 — 2 pp.

Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7 — 8 wieczór codziennie.

Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM
Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1 — 2. pp.
Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr. S. KANTOR, (Piotrkowska 144),
róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlanie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc piciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. med. Leyberg
Krótka, 5 tel. 26-50

Choroby skóry weneryczne i piciowa. Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Dr. W. Bernard
Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.

Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9—1 i 5—8, w niedziele i święta 10—1. 1947—200

Dr. H. SZUMACHER
Nawrot 2.

Choroby skórne i weneryczne.
(przy syfilisie 606—914)
Przyjmuje od 8 do 10 i pół i od 6—8. Panie od 5—6. 2740—0

Dr. L. Klaczkina
KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU
EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Pierwszy dentystyczny gabinet
Dr. med. Zacharow

(b. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej). Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów.
Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 — 8.

Lekarz-Dentysta
J. HABERFELD

mieszka obecnie ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro. Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1951—22

Dr. Med. Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszki
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 21

Dr. M. PAPIERNY
Akuszerka i choroby kobiece.

b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz. Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Południowa 23. Telef. 16-85.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-53.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606”-914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp., panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Laboratorium
Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-81.

Badanie krwi na syfilis.
Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płwocin (gruźlica) krwi, wydzielin dróg moczopłciowych, wody, mleka i t. d.

Dr. med. J. SZWARCWASSER
Piotrkowska 18.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalista chorób żołądka, kiszki i przemiany materji (cukrzyca, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne. Wydzielin i krwi w laboratorium własnym.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7 i pół po południu. 1951

Wydawca: Jan Grodek.

Włocznik Jasia Grodka, Widzewska № 106a

389

SKŁAD PAPIERU

Marji Strzeleckiej

Zielona 15. Tel. 23-53.

Poleca wszelkie materiały piśmienne i rysunkowe. Dla szkół, biur i kantorów: księgi handlowe, kopialy, papeterę ozdobną, notesy, teki, kalamarze, albumy. Wykonują wszelkie roboty drukarskie, litograficzne i introligatorskie.

Lemoniady Owocowe.

➤➤➤ **Lemoniady Owocowe.** ➤➤➤

Najzdrowszym napojem jest dobra

Lemoniada Owocowa

z naturalnych soków na wodzie destylowanej.

To też proszę żądać wszędzie tylko lemoniady wyrobu fabryk
K. CHADZYŃSKIEGO, w patentowanych fiaskach opłombowanych.
Wyrób dobry i czysty — pod gwarancją.

Kantor: Główna 51, róg Widzewskiej, telefon 15-69
Cena fiaski 8 kop. Dostawa do domów.

➤➤➤ **Lemoniady Owocowe.** ➤➤➤

Lemoniady Owocowe.

4 klasowy męski żydowski zakład naukowy

z kursem gimnazjów Min. Oświaty

Sz. Kownera, Zawadzka Nr. 19

Egzaminy wstępne do klas młodszej wstępnej, starszej wstępnej, I, II, III, IV rozpoczyna się 12 (25) sierpnia. Do młodszej wstępnej przyjmowani uczniowie bez przygotowania. Płata w klasie młodszej wstępnej 50 rb., starszej wstępnej 60 rb. rocznie. Dla przygotowania się do wszystkich klas podczas wakacji prowadzone będą wykłady pod kierunkiem właściciela po cenach przystępnych. Język hebrajski i literatura w szerokim zakresie. Z zezwolenia P. Kuratora wykładana będzie, prócz przedmiotów obowiązujących, podwójna buchalterja. Przy szkole wojskowa gimnastyka pod kierunkiem oficera. 2808—10

Smaczne OBIADY i KOLACJE

WYDAJE mleczarnia **W. RYDZA** № 1. Benedykta ul. № 1.

Dr. S. Sznittkind
przeprowadził się
na ul. Średnią № 3.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz włosów etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka udziela porad, przyjmuje chore, biednym ustępstwo. Dyskrecja. Piotrkowska 223-19. 2709-8-1

Ciechocinek. Willa „Różana”. Blisko kąpiel. Komfortowe pokoje. Na stacji, stróż, Feliks. 2811

Do sprzedania tanio z powodu wyjazdu 2 szafy dębowe, krzesło i urządzenie sypialni. Handlarze wykluczeni. Wiadomość: Cegielniana 57, u portjera. 2809

Kinematograf—Kok, firmy Pathé—zupelnie nowy z kompletnym urządzeniem zaraz **okazyjnie** do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Nowej Gazety Łódzkiej”, ulica Przejazd № 1. 2803—6

SKLEP elegancki, czysty (korzystaj interes, ryzyko wykluczone) kawy i delikatesów do sprzedania zaraz. Wiadomość na miejscu, Nawrot № 47. 2790

Ważne dla stolarzy. Sprzedaje się dtky, klejone, po 2 rb. za pud. Wiadomość Cegielniana 57, u portjera. 2810

Redaktor: Anna Grodek.